

POSTANOWIENIE

Dnia 17 grudnia 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Grzegorzczak

w sprawie **P. F.**

skazanego z art. 280 § 1 w zb. z art. 157 § 1 i art. 282

oraz z art. 281 i art. 288 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 17 grudnia 2015 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego,

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 21 stycznia 2015 r., sygn. akt V Ka 1146/14,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Gdyni

z dnia 10 kwietnia 2014 r., sygn. akt IX K 518/13

**oddala kasację jako oczywiście bezzasadną, zwalniając
skazanego od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Gdyni P. F. został uznany winnym 3 przestępstw, a to, popełnionego w lutym 2013 r., wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami czynu, z art. 281 k.k., za co wymierzono mu karę 1 roku pozbawienia wolności oraz czynu ciągłego zakwalifikowanego z art. 280 § 1 w zb. z art. 157 § 1 i art. 282 k.k., popełnionego we wrześniu 2013 r., również wspólnie z innymi osobami, za co skazano go na karę 2 lat pozbawienia wolności, a także popełnionego w grudniu 2013 r., już samodzielnie, przestępstwa z art. 288 § 1 k.k., za co orzeczono karę 4 miesięcy pozbawienia wolności, wymierzając mu jako karę łączną, karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Od wyroku tego apelował obrońca oskarżonego, podnosząc wówczas zarzuty obrazu art. 410 w zw. z art. 4, 5

§ 2, art. 7 i 424 k.p.k., przez oparcie orzeczenia o winie oskarżonego tylko na dowodach obciążających, bez rozważenia całości materiału dowodowego oraz naruszenie art. 5 § 2 w zw. z art. 7 k.p.k., przez niezastosowanie zasady *in dubio pro reo*, mimo wątpliwości co do jego obecności w miejscu zdarzeń objętych drugim z przypisanych czynów, a ponadto zarzut błędu w ustaleniach faktycznych. Po rozpoznaniu tej apelacji, Sąd Okręgowy w Gdańsku, orzekł o utrzymaniu w mocy zaskarżonego wyroku.

Od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego kasację wywiódł obrońca skazanego, podnosząc zarzut obrazy art. 433 § 2 k.p.k., przez zaniechanie wszechstronnego rozważenia zarzutów apelacyjnych w zakresie podnoszonej obrazy przepisów postępowania, a także błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia co do czynu z pkt II wyroku Sądu Rejonowego, wnosząc o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w drugiej instancji.

W odpowiedzi na tę skargę, prokurator Prokuratury Okręgowej w Gdańsku wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Rozpoznając tę kasację, Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja ta jest rzeczywiście bezzasadna w stopniu oczywistym, stąd jej rozpoznanie na posiedzeniu, o jakim mowa w art. 535 § 3 k.p.k.

Skarżącemu należy przypomnieć, że o obrazie art. 433 § 2 k.p.k. można mówić jedynie wówczas, gdy sąd odwoławczy w ogóle nie rozważył zawartych w środku odwoławczym zarzutów, nie zaś wtedy, kiedy twierdzi się, że nie rozważył ich wszechstronnie, jako że w takim wypadku może jedynie dojść do obrazy art. 457 § 3 k.p.k., czyli niewywiązania się przez Sąd odwoławczy z obowiązku wykazania w uzasadnieniu wydanego wyroku, czym kierował się, uznając określone zarzuty za zasadne bądź niezasadne. To bowiem przez takie uzasadnienie można ocenić, jak wyglądała w realiach danej sprawy rzeczywista kontrola odwoławcza i czy w sposób należyty ustosunkowano się do zarzutów podniesionych w środku zaskarżenia. Mając to na uwadze Sąd Najwyższy dokonał analizy tej kasacji właśnie na gruncie art. 457 § 3 k.p.k. i stwierdza, że w żadnej mierze w sprawie tej nie można przyjąć, iżby zarzuty skarżącego podniesione w kasacji były zasadne. W skardze tej podniesiono również zarzut błędu w

ustaleniach faktycznych, który jest niedopuszczalny w kasacji, ale Sąd Najwyższy ocenił ten fragment kasacji, jako podnoszący, że także ów zarzut czyniony w apelacji nie został jakoby „wszechstronnie” rozpatrzony.

Analizując w ten sposób zarzuty kasacji, trzeba od razu stwierdzić, że ponawia ona wywody apelacji i odwołuje się do tych samych argumentów, które były już przedmiotem analizy Sądu Okręgowego. Sąd ten wypowiedział się zaś zarówno w kwestii rzekomej obrazy art. 4, 5 § 2, art. 7 i 424 k.p.k., a z jego wywodów dotyczących zarzutu odnoszącego się do błędu w ustaleniach faktycznych wynika, że nie doszło też do naruszenia w tym procesie art. 410 k.p.k. Ten ostatni przepis wymaga bowiem jedynie, aby orzeczenia oparte było na całokształcie zebranego materiału dowodowego, ale nie oznacza to bynajmniej, żeby Sąd miał dokonywać ustaleń faktycznych w oparciu o wszystkie dowody, jakie w sprawie przeprowadzono. Rzecz bowiem w tym, że ustalenia te czyni się wyłącznie na podstawie tych dowodów, które uprzednio uznano za wiarygodne.

Tymczasem skarżący wskazywał w apelacji, jak i obecnie w kasacji, na fakt niezmiennego nieprzyznawania się oskarżonego do winy, a także na wyjaśnienia współoskarżonych M. K. i A. K., którzy wykluczali udział oskarżonego P.F. w zdarzeniach objętych drugim z przypisanych czynów, nie zauważając, że Sąd pierwszej instancji wyjaśnieniom tym w owym zakresie nie dał wiary i wyjaśnił dlaczego. Wskazał też, z jakich powodów obdarza wiarygodnością zeznania pokrzywdzonych, ustalając w oparciu o nie oraz zeznania postronnych świadków, przesłuchanych na okoliczności dotyczące fragmentów poszczególnych zdarzeń, będących przedmiotem osądu. W tym zakresie, bardzo szczegółowo, z własną argumentacją, wypowiedział się także Sąd odwoławczy, słusznie przyjmując, że nie można mówić o zaistnieniu w tym postępowaniu obrazy art. 4 i 7 k.p.k., a tym samym i art. 410 i 424 k.p.k.

Nie można też uznać, iżby w ogóle w tym procesie miało miejsce naruszenie art. 5 § 2 k.p.k. I w tej bowiem materii wypowiadał się Sąd odwoławczy, analizując – jak już wspomniano – podnoszoną w apelacji kwestię błędu w ustaleniach faktycznych. Skarżący przywołuje za apelacją fragmenty uzasadnienia Sądu Rejonowego, w którym wypowiedział się on rzeczywiście, iż z uwagi na wielość sytuacji z udziałem oskarżonych i ich kolegów przychodzących do pokrzywdzonych

w różnych konfiguracjach osobowych, pokrzywdzeni ci nie do końca precyzyjnie umieli wskazać, którzy z nich byli w ich mieszkaniach w trakcie zdarzeń objętych drugim z przypisanych jego mandantowi czynów, ale nie dotyczyło to bynajmniej kwestii obecności oskarżonego P. F. w tych zdarzeniach. Pokrzywdzony J. B. już bowiem na przesłuchaniach z dnia 17 i 18 lutego 2013 r., a więc tuż po ostatnim ze zdarzeń objętych czynem ciągłym wskazanym w drugim z zarzucanych przestępstw, wskazał na tego oskarżonego, jako uczestnika nie tylko ostatniego z owych zachowań, ale także wcześniejszych objętych owym zarzutem, a na to samo, w odniesieniu do pierwszych zachowań składowych tego przestępstwa ciągłego, wskazywał drugi z pokrzywdzonych G. K. już w swoich zeznaniach z dnia 18 lutego 2013 r. Tego jednak skarżący nie dostrzega, a zauważyć należy, że Sądowi *meriti* chodziło w przywołanym fragmencie uzasadnienia o kwestie niekoniecznie związane ze sprawstwem oskarżonego P.F., lecz np. z jego pseudonimami, czy też narzędziami, jakimi posługiwano się w jednym z tych zdarzeń. Wykazano przy tym w tym postępowaniu, z jakich to powodów zeznaniom pokrzywdzonych daje się wiarę, a Sąd odwoławczy w obszernych wywodach (k. 1087-1090) poddał analizie wszystkie dowody, w tym z zeznań pokrzywdzonych i wskazał, dlaczego o wątpliwościach co do udziału P. F. w zachowaniach objętych czynem ciągłym nie można tu mówić.

Powyższe dowodzi przy tym wyraźnie, że *de facto*, stwierdzając jakoby nie rozważono wszechstronnie podnoszonych zarzutów, skarżący próbuje poddać kontroli Sądu kasacyjnego ustalenia faktyczne, czego w kasacji czynić nie wolno, a poczynione wcześniej wywody wskazują, że analiza tych zarzutów spełniała wymogi prawem przewidziane i w żadnej mierze nie można uznać, iż nie była ona wszechstronna. To zaś świadczy o tym, że skarga ta jest oczywiście bezzasadna. Oddalając ją z tego powodu, Sąd Najwyższy zwolnił skazanego od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego z tych samych względów, z jakich czyniły to Sądy orzekające. Jednocześnie, mając na uwadze sposób formułowania zarzutów tej kasacji, i to mimo że od powrotu jej do polskiego procesu karnego minęło już lat 18, Sąd Najwyższy zdecydował o sporządzeniu z urzędu uzasadnienia tego orzeczenia.

Z tych wszystkich względów, orzeczono jak na wstępie.

